



Otrzeźwienie: Pasits, serbski minister robót publicznych.

i bronić zagrożonej dynastji, a wreszcie dźwigać na sobie odpowiedzialność za porażkę Serbji, na którą złożyło się mnóstwo przyczyn, leżących poza obrębem jego zakresu działania.

W dzisiejszym numerze podajemy portrety najwybitniejszych członków gabinetu, o którym mowa, a od którego taktu i energii będzie zależało gruntowne otrzeźwienie Serbów z mrzonek, niemożliwych do urzeczywistnienia.

### Jubileusz zasłużonego pracownika.

W nowożytnej technice dziennikarskiej czynność działu administracyjnego jakiegoś czasopisma rozstrzyga nieraz o jego powodzeniu. Największe wysiłki intelektualne redakcyi na nic się nie przydadzą, jeżeli administracya, przez której ręce przechodzi *nervus rerum*, nie umie zarządzić nim i nie pokieruje wydawnictwem tak, aby pismo przez jej punktualność, rzutkość i sprężystość, wyrobiło sobie zaufanie i sympatyje. Nic tedy dziwnego, że każde poważne czasopismo stara się dobierać na szefa swej administracyi człowieka, który dawałby gwarancję, że będzie w tym duchu postępował i że gdy podobnego pracownika znajdzie — to umie go ocenić.

Takiego właśnie szefa administracyi posiada *Czas* krakowski w osobie p. Henryka Müldnera, który lat temu czterdzieści obiał w dniu 1 kwietnia odpowiedzialne stanowisko kierownika administracyi tego dziennika. Rocznicę tę obchodzono w gronie redakcyi i administracyi pomienionego pisma, przyczem niebrakło licznych dowodów uznania i sympatyi dla zasłużonego jubilata, którego portret podajemy w niniejszym numerze.

Urodził się on w Krakowie w 1845 roku i tam szkoły ukończył, poświęciwszy się pierwotnie zawodowi księgarskiemu. Objąwszy kierownictwo administracyi *Czasu*, oddał mu się z całym zapałem i pilnością. Przez jego ręce przeszły miliony w ciągu



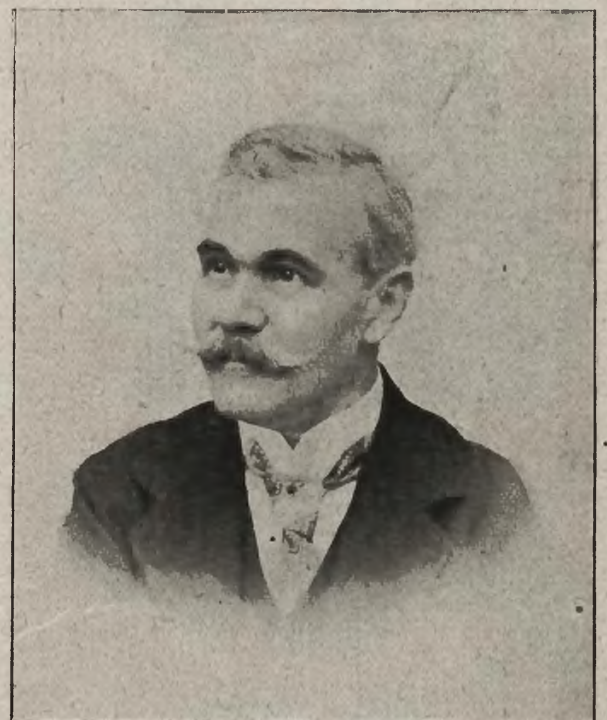
Ostrzeżenie: Prezydent gabinetu serbskiego, Nowakowicz.

gu lat czterdziestu, nie licząc tych sum, którymi administrował jako skarbnik w towarzystwie muzycznym, towarzystwie tatrzańskim, w towarzystwie ogrodniczym i w stowarzyszeniu nauczycielek. W tem ostatnim stowarzyszeniu położył szczególniejsze zasługi, przyczyniwszy się w znacznej mierze swą przezorną a gorliwą administracją funduszków do tego, że posiada ono obecnie własną realność.

Jubilat miał się także często pióra i umieszczał w odcinku *Czasu* wrażenia ze swych licznych wycieczek za granicę. Oprócz tego zaś drukuje często w *Okólniku rybackim* i w *Miesięczniku Towarzystwa ogrodniczego* fachowe a zajmujące artykuły. W Arcybractwie Miłosierdzia pracował lat 20, a w towarzystwie dobroczynności zasiada od 1876 roku.



Otrzeźwienie: Jedna z kawiarni belgradzkich w czasie naprężenia stosunków między Austro-Węgrami a Serbią.



Jubileusz zasłużonego pracownika: Henryk Müldner, szef administracyi *Czasu*.

Wzorowy obywatel, sprężysty administrator i człowiek z charakterem pełnym zalet, zjednał sobie p. Henryk Müldner grono licznych przyjaciół wśród wszystkich, którzy często z racji jego czynności zawodowych, czy też z okazji jego czynności obywatelskich z nim się kiedykolwiek zetknęli. Wszyscy ci bowiem mieli dobrą sposobność zaznajomienia się z jego taktem, z jego uprzejmością wielką i nadzwyczajną uczynnością.

To też w dniu uroczystym otrzymał zasłużony Jubilat mnóstwo dowodów życzliwości i sympatyj oraz życzeń, do których i my się przyłączamy z serdecznem *ad multos annos*.